Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 10 gr.

POLSKA ODRODZONA

PRAWDĄ MIŁOŚCIĄ PRACĄ

„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV. Warszawa 1 — 15 listopada 1937 Nr. 21

Jakie są dowody o istnieniu Boga?

c. d

P. — Jak należy rozumieć dowód z poczucia moralności?

O. — W następujący sposób. Jest jakaś siła w świecie duchowym, a i w porządku fizycznym świata, która nakazuje spełniać bezwzględnie pewne czyny, jako konieczne do istnienia, harmonijnego rozwoju i udoskonalenia, zwłaszcza istot rozumnych. Czyny spełniane w imię tego porządku świata nazywamy dobrymi, dodatnimi, czyny zaś sprzeczne z tym moralnym porządkiem, szkodliwe dla rozwoju rozumnych istot nazywamy złymi, albo ujemnymi.

Istnieje więc powszechne prawo moralności, przewidziane i związane z powstaniem i rozwojem świata, niezależnie od materyalnego otoczenia, nawet od człowieka, bo często wnoszące się ponad interesy jednostek, narodów i ludzkości w danej epoce, musiało więc mieć swe źródło w istocie rozumnej, dobrej, ogarniającej wszystko, niezależnej, planującej moralny, harmonijny wszechświat i czuwającej nad jego rozwojem. Istotę taką nazywamy Bogiem, a ten wskaźnik wewnętrzny, który nam mówi, co dobre, a co złe, co dodatnie, a co ujemne, co trzeba czynić w harmonijnym zespole świata, a czego unikać, który zachęca,

potwierdza, wlewa otuchę, nadzieję, wewnętrzne zadowolenie i rozkosz duchową, albo karci, zakazuje, niepokoi, dręczy, torturuje, nawet uśmierca, ten kategoryczny wskaźnik, te głos wewnętrzny, nazywamy sumieniem.

P. — Jak należy rozumieć dowód z historji rasy ludzkiej, czyli dowód historyczny?

O. — Dowód ten należy tak rozumieć: Ogromna większość ludzi wierzyła w przeszłości i wierzy obecnie w Boga, to znaczy wierzyła i wierzy w taką Istotę, od której jest wszechświat zależny w swem powstawaniu i rozwoju i do której to Istoty ustosunkowała się ludzkość przez religijne akty: czci, miłości, ofiary i posłuszeństwa. Stosunek ten poszczególnego człowieka i całej rasy ludzkiej nie może być wynikiem przypadku, kaprysu, albo podstępu, bo jest powszechny, tak co do czasu, jak i miejsca; wszystkie narody i wszyscy ludzie uznawali nad sobą Boga korzyli, się przed Jego majestatem i pragneli wejść z Nim w pewien stosunek, z którego wynikało powszechne dobro ludzkości. Zjawisko to religijne, świadczy o zależności wszechświata od wyższej od człowieka istoty, która jest Bogiem.

Na uroczystość Wszystkich Świętych

„Chwała wszystkim Świętym Jego" z Ps. 148.

Już w Starym Zakonie stawiano przed oczy wyznawców postaci wielkich Patiarchów, Proroków i bogobojnych królów czy sędziów ludu wybranego, aby tenże mógł się na nich wzorować i postępować drogą przez Zakon wskazaną. W Nowym Zakonie mamy jeszcze piękniejsze i liczniejsze wzory do naśladowania w życiu chrześcijańskim, a dość wspomnieć przykład życia Bożego, jaki zostawiła nam Matka Najświętsza, Apostołowie i Męczenicy pierwszych wieków chrześcijaństwa. Uroczystość coroczna Wszystkich Świętych ma więc być nie tylko ceremonją kościelną, ale ma ona przedewszystkiem przypomnieć nam szlachetne wzory w postępowaniu po drodze doskonałości, jaką nam zalecił i wskazał sam Jezus Chrystus. Wpatrujmy się więc w te postacie Świętych i umiejmy ich naśladować w życiu codziennym, a Bóg będzie nam błogosławił. Amen.

ks. Rudnik

Na dzień Zaduszny

„Wieczny odpoczynek racz im dać Panie”

Uroczystość dnia zadusznego to jest dnia modlitw za dusze zmarłych znana już jest od najdawniejszych czasów, wszak już w Starym Zakonie czytamy: „słuszną i zbawienną jest rzeczą modlić się za umarłych, aby byli od grzechów rozwiązani”. Nie ma zapewne rodziny, ni domu chrześcijańskiego w którymby w dniu zadusznym nie wspomniano w modlitwach o duszach zmarłych, krewnych czy bodaj znajomych.

Obowiązkiem więc moralnym każdego chrześcijanina jest pamiętać o modlitwie za zmarłych. Najpiękniejszą i najskuteczniejszą modlitwą za zmarłych jest Msza św. lub wspólna modlitwa wiernych podczas tz, wypominków czyli polecania miłosierdziu Bożemu dusz zmarłych, którzy z tego świata zeszli w stanie grzechu. Pismo św. uczy, „że nic skażonego nie może wnijść do Królestwa Bożego”, przeto każda dusza skażona grzechem, musi wpierw uzyskać potrzebną doskonałość do wejścia do nieba, a wtym pomagają jej nasze modlitwy do Boga o przebaczenie jej win. Wieczny odpoczynek racz wszystkim duszom dać Panie-Boże, oto Cię błagamy. Amen.

ks Kędzierski

Jaka jest różnica między kościołem Staro-katol., a rzym-katol. c. d.

Forma spowiedzi:

Przemiana ta jest skutkiem i wynikiem pokuty, powstałej z przekonania człowieka o swej zależności od wyższej, świętszej i doskonalszej istoty, a ta jest nieskończenie doskonały Bóg. Gdy w tym stosunku do istoty Bożej zauważy człowiek własną przewinę, pragnie jej usunięcia i wyrównania i w tem pragnieniu, w tym akcie woli rozpoczyna się pokutniczy proces, prowadzący człowieka do stóp Boga.

Spowiedż publiczna jak wspomina profesor teologi rzymskiej na uniwersytecie lwowskim, Dr. A. Jougan, zaczęła ustępować spowiedzi usznej już od 4-go wieku. — Powiada tenże profesor Dr. A. J., że obrzęd przy sakramencie pokuty był w starożytności dość pojedyńczy i tworzyło go głównie. Wyciąganie rąk nad grzesznikami i modlitwa bez wypowiadania grzechów. Teol. Paster 570).

Kościół rzymski stosuje dziś spowiedź powszechną tylko w czasie wojny, przy rozbiciu okrętu i w innych nagłych wypadkach, np. przy konających — (Dziś podobno wprowadzą ją częściej, a kapłani korzystają z niej przed mszą św.).

Kościół zaś Staro-katolicki powiada, że jeśli ta forma raz dobra, to i zawsze może być dobra, głównie dla starszych.

Wszak kościół rzymski orzekł na soborze Trydenckim (14 s. 4), że skrucha obudzona z miłości ku Bogu — maże natychmiast grzechy bez szeptania ich do ucha księdzu, bo wystarczy spowiedź ogólna.

Św. Tomasz z Akw. uczy: że„ najmniejszy stopień skruchy doskonałej ‚maże natychmiast wszelką winę grzechową; i spowiadać się na ucho niema obowiązku”. (K. L. 165).

Św. Chryzostom pisze: „do łaski Bożej jedyny klucz, tylko prawdziwy żal za winy”. (Kat. L. str. 167).

Z powyższych cytatów widać, że nie szeptanie grzechów kapłanowi do ucha, ale żal—skrucha grzesznika, maże grzechy—kapłan więc tylko ogłasza przebaczenie Boże tym, ktòrzy mają żal i chęć poprawy życia. —Jezus na ucho nigdy nie spowiadał, a mimo to rozgrzeszał największych grzeszników: Marję Magdalenę, łotra na krzyżu, Piotra, niewiastę złapaną na cudzołustwie—celnika bijącego się w skrusze w piersi w świątyni i innych grzeszników.

Człowiek powinien korzyć się przed Bogiem z własnych wewnętrznych pobudek, a nie ze strachu, czy nakazu kapłana, bo spowiedź to jest akt wewnętrzny, duchowy, którego nakazać musowo nie można. Chrystus też nikogo do spowiedzi nie zmuszał, lecz jedynie wzywał i nakłaniał Słowem Bożym do szczerej pokuty i poprawy życia. Sakrament Pokuty ustanowił Jezus jako Trybunał Miłosierdzia, a nie Sprawiedliwości jak chce Kler rzymski, uważając siebie za sędziów.

Księża mówią, że spowiedź uszna lepsza niż publiczna, bo prosty lud, bojąc się kapłana mniej grzeszy.

Powyższe zapatrywanie świadczy o ich bezmyślności. Znaczyłoby to, że grzesznik ma się liczyć więcej z kapłanem—niż wszechobecnością i wszechwiedzą Bożą. Zapominają też podobni teolodzy, że kapłan niema być żandarmem sumienia ludzkiego i że przez przymusową jedynie spowiedź uszną, spycha się bliźnich na drogę kłamstwa i świętokradztwa, jak się to często dzieje przy spowiedzi przedślubnej. Nauczmy ludzi kochać Boga i szanować przykazania Jego nie zbojaźni i strachu, lecz z miłości, bo „religja strachu, to religja dusz nikczemnych”. c. d. n.

Historia Kościoła Staro-katolickiego

(Do odczytania wiernym)

c. d. 3

Czy jednak wierni z kościoła nar. wiedzą, że niektórzy ich duchowni należą do masonerii? Nic dziwnego, że potem taki duchowny naród, niejaki ks. Doktór taką gołsi „teologję scratońską” w Polsce: „Ewa nie istniała”, (a więc darwinizm co do poch. czł.), grzechu pierworodnego nie było, (co sprzeczne też z Pismem św.), Sakrament chrztu zbyteczny, dusza wstępuje do człowieka w 7 roku życia i t. p. baniałuki. A któż nie zna treści tz. „Apokolipsy XX wieku” pióra ks. bp. H. lub broszur księży. Zawistowskiego, wedle którego Bóg musi się doskonalić, (czyli że nie jest On istotą najdoskonalszą, to jest Bogiem.

Czy to można nazwać religią chrześcijańską? Lecz o tem nic nie wie nasze społeczeństwo, ni władze. Tak to więc duchowni nar. amer. będąc często masonami i ateuszami, rugują sprytnie pod przykrywką religji, prawdziwe zasady Chrystusowe a zaszczepiają poglądy ateistyczne i podszywają się pod nazwę kościoła St.-katol.

Ale dlaczego o tem piszemy w historii kościoła Staro-katolickiego? Bo chcemy wyjaśnić społeczeństwu, że z taką organizacją religijną nasza współpraca jest niemożliwą, nadto często „ingnoranci” mylnie utożsamiają nasz kościół St.-katolicki Polski, z kościołem narod. amer. zaś obowiązkiem historyka jest; poinformować społeczeństwo prawdziwie by gangrynie zapobiec.

Z tej to obłudnej roboty kość. narod. wypływa i obłudny stosunek, do Polski i Rządu. Delegaci amer. wracając do Ameryki ośmieszają nieraz na zjazdach stosunki w Polsce a nawet postępowanie władz polskich — bujając znów wiernych, o potrzebie składania ofiar na cierpiących narodowych księży w Polsce (którzy nic z tego nie dostają), ale za to dyrektorzy „misyjni” chlubią się, że kupili dla starców potężny dwór w Wajmart koło Scranton.

Ba nawet zdolni kapłani z Polski pracujący w kościele narodowym w Ameryce traktowani są tam przez biskupów narodowych, jako materjał drugorzędny, obdarzeni są najmarniejszymi parafiami i nie pozwala się im korespondować z kapłanami z Polski pod grozą utraty posady.

Niechże więc Rząd polski oceni z powyższych ten okrzyczany, jako rzekomo zbawienny, wpływ kościoła narodowego z Ameryki i położy kres temu mąceniu które dowodowo zaobserwowaliśmy od 14 lat a więc gruntownie.

Mieliśmy w Polsce i biskupów rzymskich, którzy chcieli poprzeć w Ojczyźnie kościół Polski, oparty o zasady staro-katolickie, niepoważna jednak robota podszywających się tu narodowych księży amerykańskich, odstraszyła życzliwych, którzy nie umieli odróżnić kościoła narodowego od Staro katolic. Polskiego.

Oto w takich ciężkich warunkach rozwijał się Kościół Staro-katolicki w Polsce przez nieszczęsną chwilową t. j. do 1931 r. współpracę duchownych narodowy bpa H.

Nic dziwnego, że uczciwie pojmujący pracę duszpasterską starali się jaknajprędzej uniezależnić od Kościoła nar. amer. i bpa H. i pominąć spługawioną przez nich nazwę „narodowy".

Uniezależnienie się się od współpracy z kość nar. bpa H.

a) Kiedy w dniu 6/XII. 1927 r., na posiedzeniu Rady kościoła odbytym w Warszawie; ks. Wł. Faron został administratorem kościoła w miejsce odjeżdżającego ks. bpa Bończaka, kościół nasz zaczął powoli przygotowywać się do winnego usamodzielnienia się Kościoła Staro-katolickiego, w Polsce.

b) W r. 1928 na Synodzie odbytym w Warszawie od 27-29 czerwca, przy udziale bpa H., ks. administrator Wł. Faron otrzymał znów wyższą władzę, bo godność„ Wikariusza Generalnego" z władzą równą biskupowi (za wyjątkiem święcenia kapłanów).

W dnin 23 i 24 kwietnia 1929 r. na synodzie odbytym w Krakowie, na którym wybierano pierwszego biskupa dla Polski (mimo nikczemnej — podziemnej wprost agitacji, by nie wybrano kapłana z Polski,) został wybrany biskupem ks. Wł. Faron. Mimo jednak tego wyboru ks. Farona, bp H. dodał ks Zawadzkiego jako drugiego biskupa, byle przeciwstawić się obywatelowi polskiemu t. j. ks. F.

Wrogość narodowych biskupów amerykańskich do księży z Polski okazała jednank nowe złośliwe nożyce i postanowiono ponownie głosować na biskupa dla Polski. W grudniu w r. 1929 a więc 7 miesięcy po wyborze przybywa do Polski bp. H. podający się za najstarszego biskupa staro-kat., zapuszcza agitację wśród duchownych a nawet i kleryków, by ponownie głosowano na wybór biskupa i na zwołanym specjalnie „ad

choc“ do Krakowa zjeździe księży i świeckich, odbyło się ponowne głosowanie, lecz mimo piekielnej nagonki, większość głosów znów padła na ks. Wł. Farona, oświadczając tem, że oni nie chcą biskupa z domowym amer. wykształceniem, ale biskupa z pełnymi kwalifikacjami naukowymi, które miał właśnie ks. Faron.

Biskup H. widząc, ze woli księży delegatów nie zmieni, zadecydował, by ks. Faron pojechał do Serantom celem otrzymania sakry biskupiej, — Staro-katolickiej —gdyż takową miał i ks. bp H. Powyższe machinacje były ponownym dowodem jak kościół nar, amerykański bał się jednak dopuścić do władzy biskupiej kapłana — obywatela z Polski, — ks. rzym. kat. —

Dnia 30 stycznia 1930 r, odbyła się wreszcie konsekrakcja ks. Wł. Farona na biskupa staro-katolickiego w Polsce, przez 4 biskupów posiadających sakrę od Staro-katolików.

Tak więc ks. Wł. Faron stał stę pierwszym w Odrodzonej Polsce biskupem Staro-katolickim, z woli Ludu i Księży z Polski, a nie z woli bpa H., ani nie z łaski kość. nar.

To dało rękojmię kościołowi Staro-katolickiemu w Polsce, że kościół pójdzie odtąd ściśle po drodze zasad Staro-katolickich i w duchu państwowości polskiej Sakrę biskupią — księdza Farona uznał i Rzym. Ks. arcyb. Wałęga w liście z dn. 28. paź. 1930 r. L. 7421 tak pisał: do ks. Farona, jako byłego kapłana rzym-kat.: „nie cofnąłeś się przed przyjęciem sakry biskupiej z rąk heretyckiego biskupa” a więc święcenia valide (ważne) przyjęte, sed lilicite czyli niedozwolenie, bo rzekomo od heretyckiego biskupa. W dalszym ciągu pisane: „przyjąłeś nawet święcenia biskupie“.

Podobnie traktuje to ks. N. Cieszyński w „Rocznikach katolickich“. Ważność sakry biskupiej u Staro-katolików nie była nigdy kwestjonowana przez Rzym, ani też i co do sukcesji apostolskiej, stąd to teologja pasterska rzym-kat. dopuszcza by, w razie nieobecności kapłana rzymskiego, udzielał wiernym ważnie Sakramentów św. i taki her. kapłan (czy prawosławny czy St-katol.,) v, Teolog. Paster. X Dr. J. Jougan str. 527. Pap. Grzegorz VII to samo głosi „de validitate ordinationum a hereticis“, to samo p. Klemens VIII w l. „de ordinationibus schismaticorum“, pap. Leon XIII epistola: „Apostolicae curae“ 13 sept, 1896 an. Wszyscy jednozgodnie wyjaśniają w swych orzeczeniach, że święcenia biskupie i i kapłańskie, udzielone przez biskupów schizmatyckich czy

heretyckich są ważne. Nawet synod Trydencki: którego uchwały zatwierdził i zachować nakazał pap. Pius IV w r. 1564 bullą: Benedicttus Deus" stwierdził, że Sakramenta udzielone przez takich niegodnych (wobec Rzymu dp) biskupów i kapłanów są ważne. A więc sakra biskupia Staro-katol. ks. bpa Farona jest ważną, — bo jej udzielił posiadający ją t. j. ks. bp. H., który jednak od września 1931 r. — mocno zboczył na terenie P. K. Nar., od pierwotnych zasad St.-katol.

Gdy w. r. 1930 ks. bp Faron bawił przez 3 tygodnie w Stanach Zjednoczonych, jansno przekonał się na własne oczy, jak nieżyczliwie traktuje kler narodowy am. księży z Polski i jak to delegaci tegoż kościoła przybywając do Polski, wydatkowywali krwawy grosz robotnika polskiego po kilka tys. dol. jednorazowo a potem głosili w prasie, że takie a takie sumy wydano na tz. „misje" w Polsce.

Stwierdzić też należy, że każdorazowi delegaci ze St. Zjedn. przybywając do Polski, rozbijali swą polityką zakulisową, świetnie rozwijający się ruch Polskiego Kościoła Staro-katolickiego. Niecna agitacja w lipcu i sierpniu w r. 1931, przeprowadzona w Polsce przez biskupa Gawrychowskiego, delegata z Ameryyki od bpa H., wyświetliła ostatecznie, o co chodzi w Polce, kościołowi narodowemu z Ameryki i ta krecia robota delegatów amer. zdecydowała ostatecznie, że Kościół Staro-katolicki Polski nie może żadną miarą współpracować dalej z Kościołem Narodowym bpa H., toteż od dnia 10 sierpnia 1931 r. nie ma z nim nic wspólnego organizacyjnie, gdyż Kościoł nasz St.-katolicki chce pracować wytrwale w duchu zasad apostolskich czyli staro katolickich i jako organizacja czysto polska, pragnie rozwijać swą działolność w duchu państwowości polskiej. Na tym też stanowisku stanął Synod św. odbyty w Zamościu w dniu 2-4 czerwca 1932 r., pod przewodnictwem ks. bpa Farona. Biegli teologowie, dawni kapłani rzym-kat: jak ks. bp. Faron, ks. dr. Salamon, ks. Jaeger i inni wykazali jasno na odbytym Synodzie, wyżej wspomnianym, że zasaday kościoła narodowego, zawarte w broszurach i wydawnictwach tegoż kościoła są sprzeczne z Ewangielią Jezusa i te jako heretyckie potępiono, podkreślając w uchwałach synodalnych, że Kościół nasz Polski, oparty być musi na zasadach apostolskich, tak, jak głosi Skład Apostolski: „Wierzę w święty kościół Powszechny Apostolski" i nie może w niczem poprawiać nauki Jezusa Chrystusa, ale trzymać się starych zasad katolickich, stąd też i ta cudna nazwa: „starokatolicki kościół" słusznie słusznie się Nam należy. d. c. n.

Konstytucja czyli Ustawy Zasadnicze (prawo kanoniczne kość.) St.-kat.

c. d.

DZIAŁ II

§ 1. Kościół nosi nazwę:—Kościół Staro-katolicki, w skrócie i prywatnie: „Kościół Polski" ze względu na liturgię w języku polskim i organizację złożoną z obywateli Polski; a więc Kościół „Krajowy".

Jest on „Zgromadzeniem" (Stowarzyszeniem) religijnym wyznawców nauki Chrystusa Jezusa czyli „Chrześcijan narodowości polskiej (lub innej, której członkowie są obywatelami Ojczyzny naszej Polski) „Kościołem więc Bożym jesteśmy" (I. Kor. III 16).

§ 2. Terenem działania Kościoła St.-Kat. jest Polska.

Pościół St.-Katolicki opiera swój byt w Polsce na ustawach legalizacyjnych z czasów zaborczych, dalej na ustawie z dnia 24 kwietnia 1935 roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej art. 110 — „Obywatele polscy, należący do mniejszości wyznaniowych mają również z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania, zakładów, oraz używania ich swobodnie... i wykonywania przepisów swej religji"! art. 111: — „Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być spowodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom. Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznania zarówno publicznie jak prywatnie swej wiary i wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej", oraz na okólnikach ministerjalnych.

§ 3. Celem Kościoła jest podniesienie duchowe, moralne i społeczne, narodu naszego oraz uświęcenie i zbawienie jego, przez naukę i te środki religijne, które ustanowił Boski Założyciel Kościoła, Jezus Chrystus, albo które wynikają z charakteru Jego posłannictwa, oraz z dążeń i potrzeb społeczeństwa polskiego.

§ 4. Do osiągnięcia tego celu dąży Kościół przez:

a) głoszenie Słowa Bożego, urządzanie publicznych i prywatnych nabożeństw, udzielanie św. Sakramentów oraz nauki religii przez księży, pod zwierzchniem kierownictwem Biskupa;

b) szerzenie znająmości Pisma św. i miłości Ojczyzny; c. d. n.

Stryj — Pomiarki 50

Rozpoczęta ongiś praca u nas przez ks. Miszczyka słabo się rozwijała.

Doprawdy musimy tu docenić trudy i wysiłki ks. Szyszki, który pracując jako proboszcz w Drohobyczu, zajął się również i pracą organizacyjną w Stryju. A kiedy wszyscy zwątpili, ks. Szyszko budził w nas ducha i urządzał nam piękne nabożeństwa, budząc ducha Polskiego Kościoła. To też z „owoców ich poznacie je“ — powiada Pismo Św. Nic dziwnego, że w krótkim czasie okazały się znaczne postępy. Mamy opłaconą kaplicę za ½ roku. W kaplicy śliczny ołtarz rzeźbiony, zrobiony całkowicie z drzewa, dzięki staraniom gorliwych naszych wyznawców stolarzy i pięknie ubrany przez młodzież. W oknach przepiękne witraże. W kaplicy naszej panuje czystość ład i porządek, że aż miło wejść w jej progi. To też nic dziwnego, że lud śpieszy do kaplicy z największą przyjemnością na nabożeństwa polskie i z dnia na dzień coraz więcej przybywa ludzi, co nas wszystkich i naszego organizatora podnosi na duchu.

Idziemy z dnia na dzień wciąż naprzód! Kaplica nasza staje się codzień wspanialej przybrana, dzięki troskliwości pań i młodzieży.

W dniu 3/X. został uroczyście poświęcony dzwon dla naszej kaplicy, który będzie nas wzywał na nabożeństwa. uroczystość odbyła się w bardzo podniosłym nastroju. Ceremonji poświęcenia dokonał nasz organizator ks. Szyszko, przy obecności ogromnego już dziś grona wyznawców i sympatyków. Umilili swą obecnością i p. przod Policji Państw. Banaś i funkcjonarjusz Pol. Pol Państw. którzy kumowali przy poświęceniu dzwonu w pierwszych parach.

Naprawdę cieszymy się z pracy energicznej i intensywnej naszego organizatora ks. Szyszki.

Na uroczystość przybyli również gorliwi nasi wyznawcy z Drohobycza.

Cieszymy się również, że nasz organizator ks. Szyszko dostał pomocnika w osobie ks. Diakona.

Niech żyje Polski Kościół i nasz organizator ks. Szyszko wraz z oddanymi ludźmi dla Polskiego Kościoła. Należy się uznanie szczególnie p. Dobuszewskiemu i za jego owocną również pracę.

Wyznawcy ze Stryja

Wiadomości z parafii

Z Bydgoszczy ul Dolina: Parafia nasza istnieje tu już przeszło 10 lat. Od roku proboszczem naszym jest ks. Wł. Rakoczy. Gdy wspomnimy sobie różne przejścia z lat poprzednich, to stwierdzić jednomyślnie musimy, że rok pracy ks. Rakoczego przyniósł nam piękny moralny dorobek i chlubę w rozwoju naszej polskiej parafii. Przybyli nam nowi członkowie, spłaciliśmy długu 413 zł, sprawiliśmy nowy parkan koło kościoła i wiele włożyliśmy w upiększenie naszej świątyni. W ciągu roku zmarło nam 4 członków, odbył się jeden chrzest i śluby. Ufamy w dalsze zwycięstwo i bliski nasz triumf. **Komitet par.**

Warszawa ul Leszno 90: W dniu 21/X odbyło się posiedzenie Komitetu parafialnego pod przewodnictwem prezesa p. Jamroza, em, płk. i na posiedzeniu tem uchwalono wiele poważnych spraw i postanowiono napiętnować oszczercze napaści ludzi złej woli i przewrotnego charakteru, którzy nie dorośli do wielkiego zadania, jakie spełnia w społeczeństwie Kościół Polski St. Katol. **Kmiecik rvpr.**

Z kancelarii Kurii Biskupiej

ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55)

Przeniesieni: Ks. Markowicz z Rozkopaczewa do Piask zaś ks. Proboszcz z Piask do Rozkopaczewa.

2) W dniu 11/X przypada święto Niepodległości, w które należy urządzić uroczyste nabożeństwo z nauką patriotyczną i akademję.

Warszawa, 25 X. 1937 (—) Ks. arcyb. Wł. FARON

Ofiary na F. O. N.

Ostatnio wpłynęły następujące ofiary:

Żw. Autorów, Kompozytorów i Wydawców „Zaiks“, Warszawa	zł.	322,—
Zw. Rezerwistów, Mołodeczno	„	1500,—
Niżsi funkcj. Min. Przemysłu i Handlu	„	91,—

Urząd Pocztowy, Monasterzyska . . „ 848,—
Państw. Gim. T. Kościuszki, Lwów, . „ 1500,—
Pryw. Gimn. Żeńskie Im. M. z Billewiczów Piłsudskiej, Baranowicze obligacje Pożyczki Narodowej na . . „ 100,—
Komitet Funduszu Obrony Narodowej pow. łuckiego „ 1500,—
Powszech. Zakład Ubezp. Wzajemnych, Warszawa „ 25000,—
Polski Zw. Automobilowy, Charbin gobi . „ 64,—
Kabel polski Sp. Sp. Akc. Bydgoszcz — 50.000 m. kabla polowego
7 kl. Publ. Szkoła Powszech., Pińczów — jedna obl. Poż. Narodowej na . . . . „ 80,—
Polskie Radio, Warszawa . . „ 5000,—
Bank Udziałowy Spółdzielczy, Dąbrowa Górnicz „ 4001,01
oraz obligacjami . . . . „ 350,—
Zw. Spółdz. Zrzesz. Pracown. R. P., Warszawa . „ 238,—
Polski Monopol Tytoniowy, Dział Sprzedaży, Lwów . „ 20.122,78
Zrzeszenie Właść. Nieruchomości m. Włocławka — jeden ciężki karabin maszynowy.

Kalendarzyk liturgiczny

od 1 do 15 listopada 1937

1 p. Wszystkich Świętych
2 w. Dzień Zaduszny
3 ś. Huberta
4 cz. Karola
5 p. Perpetuły
6 s. Leonarda
7 N. XXV p Z. S. Żytomira
8 p. Sędziwoja
9 w. Bogodara
10 ś. Sławomira
11 cz. Święto Niepodległości P.
12 p. Marcina
13 s. Stanisława
14 N. XXVI. p Z. S. Gertrudy
15 p. Leopolda

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron Redaktor odp. Ks. M. Strzałka

Druk. „Zorza" ul. Wronia 42